



MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Internet stał się narzędziem ewangelizacyjnym również w Kościele łowickim. Coraz więcej proboszczów przekonuje się, że parafia w sieci to dobre rozwiązanie zarówno dla wiernych, jak i dla duszpastarzy. Więcej na ten temat na str. VI.

Znowu powracamy do tematu niechlubnego imienia Szkoły Podstawowej w Dzierżgówku, gdzie niedawno odbyło się spotkanie z historykiem krakowskiego oddziału IPN, który przekonywał, że Gwardia Ludowa nie jest dobrym patronem dla szkoły. Przy okazji tej sprawy pojawiły się inne problemy. O tym na str. IV i V.

ZA TYDZIEŃ

- Komu możesz PRZEKAZAĆ SWÓJ 1 PROCENT
- NIEPEŁNOSPRAWNI na rynku pracy

Tydzień ekumeniczny w diecezji

Poszukiwanie mostów

Ekumenizm ma swoje dni w styczniu, w tym roku pod hasłem: „Nieustannie się módlcie”.

Diecezja łowicka jest praktycznie jednorodna wyznaniowo. Małe wspólnoty luterzańskie spotkamy w Żyrardowie, Kutnie i Łowiczu. Pozostała także śladowa ilość mariawitów, o których przypomina piękny kościół w Łowiczu. Od 21 grudnia żyjemy w Europie bez granic. Czy chcemy tego, czy nie, za kilka lat problem relacji z ludźmi innych wyznań pojawi się ze zdwojoną siłą, a poza tym wokół nas są także niewierzący, którym również należy się szacunek.

Jan Paweł II mówił do nas: utwierdzajcie się w swojej tożsamości, bo tylko wtedy będzie można znaleźć autentyczną jedność opartą na miłości. Otwartość Kościoła musi być jednak poprzedzona naszym autentycznym otwarciem się na Boga, bo bez tego wszelkie wysiłki ekumeniczne skazane są na niepowodzenie. Wspólna modlitwa



ARCHIWUM STOW. - ZIARNÓ

będzie najpełniejszym wyrazem solidarności ducha wyznawców Boga-człowieka. 24 stycznia o godz. 17.00 w seminarium duchownym w Łowiczu odbędzie się, jak co roku, główne nabożeństwo ekumeniczne. Modlić się będziemy także m.in. w Żyrardowie i w katedrze łowickiej, a także na wszystkich Mszach w całym Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan (od 18 do 25 stycznia) w kościele św. Leonarda w Łowiczu.

Katolicko-protestancka młodzież robi wspólne porządki w dawnym kościele ewangelickim w Wionczeminiu

W czasie spotkania wykładowców ekumenizmu z wszystkich diecezji polskich pewna siostra zakonna powiedziała mi, że co roku się spotykamy, a do przodu się nie posuwamy. Przyznała jednak, że największą wartością jest spotkanie i modlitwa. A jedność? Nie wiemy, kiedy wybijie jej godzina. Może stanie się to dopiero na lepszym ze światów.

KS. ANDRZEJ LUTER*

* referent diecezjalny ds. ekumenizmu

GOSPODYNIE ŚWIĘTUJĄ



BOHDAN FUDAŁA

Koła gospodyń wiejskich w regionie łowickim mają się bardzo dobrze. W niedzielę 13 stycznia odbyło się spotkanie oplatkowe KGW z Gągolina Płd. (gmina Kocierzew Płd.).

Oplatki pobłogosławił ks. Bogdan Zatorski – proboszcz parafii w Kompinie. Obecny był również Grzegorz Stefański, wójt gm. Kocierzew, Maria Pietrzak, przewodnicząca rejonowego zarządu KGW w Łowiczu i Edward Gnat, przewodniczący rejonowego zarządu kółek rolniczych w Łowiczu.

Gospodynie z tego regionu znane są z dobrej kuchni. Ostatnio ich świątecznych potraw skosztować mogli uczestnicy spotkania noworocznego w Polskim Komitecie Olimpijskim z udziałem m.in. Prezydenta RP.

W spotkaniu brały udział m.in. (od lewej): Mirosława Papiernik, Bożena Plichta, Jolanta Wróbel

Niecodzienne odwiedziny

ŻYRARDÓW. Od 5 do 12 stycznia w domu Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, zwanych honoratkami, w Żyrardowie przebywała figura Matki Bożej fatimskiej. Figura została przywieziona z Fatimy i od 13 października 2007 r. peregrynuje po wszystkich domach zgromadzenia. – Ten dzień to ważna data dla wszystkich sióstr honoratek – mówi s. Judyta Kowalska

z Żyrardowa. – 13 października 2007 r., w 90. rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie i 70. rocznicę śmierci naszej założycielki sługi Bożej Anieli Róży Kostka-Godeckiej, nasze zgromadzenie zostało uroczystie oddane Niepokalanemu Sercu Maryi – wyjaśnia s. Judyta. Peregrynacja ma przygotować siostry do obchodów 125. rocznicy powstania zgromadzenia.



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Przed figurą siostry nieustannie modliły się w intencjach zgromadzenia, miasta i wszystkich powierzanych im sprawach

Msza dla wolontariuszy WOŚP

KUTNO-DYBÓW. 12 stycznia w kościele parafialnym ojców pallotynów odbyła się Msza św. dla wszystkich wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którzy następnego dnia kwestowali na ulicach miasta.

Eucharystię w ich intencji celebrował ks. proboszcz Piotr Banach. – Tę Mszę świętą odprawiamy w intencji młodych ludzi o wielkich sercach, którzy gotowi są nieść bezinteresowną pomoc innym – powiedział ks. P. Banach.

O życiu i rodzinie

ŁOWICZ. W kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Łowiczu odbyło się cykliczne spotkanie diecezjalnych doradców życia rodzinnego, którzy pracują w parafialnych Poradniach Rodzinnych i członków Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Poruszano między innymi temat niepłodności i zapłodnienia in vitro.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. bp Józef Zawitkowski. Wśród osób biorących udział w spotkaniu byli m.in. ks. dr Bogdan Zatorski – referent Duszpasterstwa Rodzin i Duszpasterstwa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w kurii łowi-

ckiej, o. Andrzej Rębacz – krajowy duszpasterz rodzin i członek Rady ds. Rodziny przy Konferencji Episkopatu Polski oraz Ewa Mańkowska – lek. med., diecezjalny doradca życia rodzinnego.



PIOTR SUMIŃSKI

Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył bp Józef Zawitkowski

Rośnie katolicka szkoła

WIERZBIE. Ks. bp Andrzej F. Dziuba był głównym gościem spotkania opłatkowego w Szkole Katolickiej w Wierzbiu koło Kutna. Oprócz niego w uroczystości uczestniczyli m.in. ks. prałat Stanisław Pisarek, dziekan kutnowski, Jerzy Bryła, wójt gminy Kutno oraz przybyli specjalnie z Wielkiej Brytanii Karol Bańcyr, dzięki któremu nawiązano współpracę z angielską szkołą w Wimblington koło Cambridge. Po części artystycznej w wykonaniu uczniów szkoły ks. biskup poświęcił nowe pomieszczenia szkolne na II piętrze budynku: pokój nauczycielski, bibliotekę szkolną i gabinet specjalistyczny, na których adaptację szkoła pozyskała 85 tys. zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Biskup poświęcił również nową komputerową pracownię multimedialną, w której zamontowano sprzęt wartości blisko 70 tys. zł. Uroczystość zakończyła się spotkaniem opłatkowym. – W związku z dynamicznie rosnącą



ARCHIWUM SZKOŁY

Anna Rzymkowska składa życzenia księdzu biskupowi

liczbą uczniów (z 70 na początku do ponad 160 w chwili obecnej) niezbędna staje się rozbudowa naszych obiektów szkolnych – mówi Anna Rzymkowska, dyrektor placówki.

By nikt nie czuł się samotny



PIOTR WŁODARCZYK

Podczas spotkania dużym zainteresowaniem cieszyły się występy dzieci

CZERNIEWICE. Około 100 samotnych osób wzięło udział w spotkaniu opłatkowo-kolejdowym, które miało miejsce 13 stycznia 2008 r. w Czerniewicach. Głównymi organizatorami całego przedsięwzięcia była grupa Caritas, wspierana przez ks. proboszcza Krzysztofa Osińskiego. W spotkaniu udział wzięli także zaproszeni goście, wśród których był wójt gminy Edward Pietrzyk i sekretarz

Czesław Skorupiński. Dowozem osób chorych i samotnych zajęli się radni. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16.00 Mszą św., po której był czas na życzenia i dzielenie się opłatkiem. Dla wszystkich zebranych grupa Caritas przygotowała wystawną kolację, która co jakiś czas przerwana była występami dzieci, przygotowanymi pokazami tańca, a także wspólnym śpiewem kolęd.

Służba zdrowia między Łodzią a Warszawą

Dramat w trzech odsłonach

Zamknięty kilka tygodni temu oddział intensywnej terapii szpitala w Kutnie znowu będzie przyjmował pacjentów. Ale nawet tak dobre informacje bez rzetelnych rozwiązań „na górze” szybko mogą być nieaktualne.

Pielęgniarki mówią stop takiemu przyznawaniu podwyżek w szpitalach, na których zyskują tylko lekarze. Dyrektorzy szpitali znaleźli się między młotem a kowadłem. Z jednej strony ich zadaniem jest utrzymanie szpitala, z drugiej nawet przy najlepszych chęciach z pustego i Salomon nie należy. Rządzący zaś w opinii społeczeństwa są nieprzygotowani do gruntownej reformy opieki medycznej. I tak powstał dramat w trzech odsłonach odgrywany w ciągu ostatnich tygodni w każdym szpitalu.

Akt I. Pieniądze

Przynajmniej na jakiś czas zażegnano kryzys w Szpitalu Powiatowym w Łowiczu. Lekarze na trzy miesiące podpisali porozumienie z dyrektorem. Do porozumienia z władzami szpitala doszły również pielęgniarki. – Przyniosę do domu 400 złotych więcej, bo o tyle wzrosła moja pensja zasadnicza – mówi pielęgniarka Elżbieta Szwarocka. – Cenię obecnego dyrektora za to, że z nami rozmawia i mówi o konkretnych. Poprzedni dyrektor zarządza teraz szpitalem w Tomaszo-



MARCIN WOJCIK

wie Mazowieckim, a jakie są tego efekty, każdy słyszy – dodaje Grażyna Gawrońska. Łowiccy lekarze zgodzili się na dodatkowe dyżury w zamian za podwyżkę pensji podstawowych od 500 do 900 złotych. Dość pozytywne informacje z Łowicza przysłania 21 mln zł zadłużenia.

O 5 mln zł mniej zadłużony jest Szpital Powiatowy w Sochaczewie. Tam lekarze i pielęgniarki wciąż domagają się podwyżek i grożą odejściem od łóżek. Trochę spokojniej jest w Kutnie. Zmiana nie lubianego przez załogę dyrektora szpitala Pawła Górskiego złagodziła nastroje lekarzy. W drugiej połowie stycznia ma zostać wznowiona praca oddziału intensywnej terapii. Z powodu braku anesteziologów oddział ten został zamknięty pod koniec zeszłego roku.

Pielęgniarki ze szpitala w Łowiczu od 1 stycznia zarabiają 400 zł więcej.
Od lewej: **Elżbieta Szwarocka** i **Grażyna Gawrońska**

Szpital Powiatowy w Rawie Mazowieckiej tuż przed Bożym Narodzeniem dowiedział się, że zalega Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych blisko 2 mln zł... Jakby codziennych problemów było mało.

Akt II. Czas

Nowa unijna regulacja czasu pracy lekarza okazała się kukułczym jajem ufundowanym przez poprzedni i obecny rząd. Od 1 stycznia lekarz może pracować tylko 48 godzin tygodniowo. To oczywiście o wiele za mało, aby zapewnić normalne funkcjonowanie szpitala. Dlatego lekarz z własnej woli może wypracować jeszcze dodatkowe 24 godziny. Podpisuje wówczas tzw. klauzulę opt-out. Jak największa ilość podpisanych przez lekarzy klauzul jest obecnie oczkiem w głowie każdego dyrektora, bo inaczej w szpitalu zabraknie medy-

ków. To skuteczny as w rękawie lekarzy pertraktujących z dyrektorami.

Akt III. Organizacja

Zapaści w służbie zdrowia nie ulecą podwyżki dla lekarzy i pielęgniarek. Problem jest o wiele bardziej złożony. Jak finansować służbę zdrowia i usprawnić jej funkcjonowanie? – Jak zlikwidować roczne kolejki do specjalistów i na zabiegi i co zrobić, by skrócić kolejki w przychodniach, gdzie na 70 oczekujących rzeczywistej pomocy potrzebuje tylko 20 osób? – zastanawia się dr Elżbieta Matuszewska-Woźnica ze Szpitala Powiatowego w Sochaczewie. – Zachód ma sprawdzone sposoby funkcjonowania opieki medycznej. Dlaczego z nich nie korzystamy? – pyta dr Andrzej Kaźmierczak z Łowicza. Nielogiczne wydaje się postępowanie Narodowego Funduszu Zdrowia, z którym szpital podpisuje tzw. kontrakt. To oznacza, że z góry narzuca się ilość wykonywanych zabiegów i badań, które zostaną sfinansowane przez NFZ. Ale nikt przecież nie wie, ilu pacjentów poprosi o pomoc. I tak na przykład w 2006 roku dodatkowe świadczenia kosztowały sochaczewski szpital ponad 2 mln 137 tys. zł, których nie udało się odzyskać.

Wydaje się, że najbardziej brakuje w polskiej służbie zdrowia logicznych rozwiązań i rzetelnych menedżerów. Na razie czekamy na obiecany cud. **DK**

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Kaganek c

**Dziewiętnaście lat
po pamiętnym '89 roku
relikty komunistycznej
propagandy
z trudem odchodzą
w zapomnienie.**

Nic dziwnego, skoro dzieci
na szkolnych apelach dowiadują się,
że zdrajcy byli bohaterami.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK



Kilka tygodni temu Rada Miejska w Łowiczu jednogłośnie opowiedziała się za usunięciem z grona honorowych obywateli miasta Bolesława Bieruta i Michała Roli-Żymierskiego. Również jednogłośnie Rada Miejska w Białej Rawskiej w 2005 roku zagłosowała za zmianą nazwy ulicy Zjednoczenia (PZPR) na ul. Jana Pawła II. Nie było także problemu ze zmianą ul. Żymierskiego w Żyrardowie. Ale wbrew pozorom obalanie pomników dawnego ustroju wciąż dokonuje się w wielkich bólach.

Historia dla zainteresowanych

8 stycznia br. w Szkole Podstawowej im. Gwardii Ludowej w Dzierżgówku odbyło się spotkanie z dr. Maciejem Korkuciem, historykiem krakowskiego oddziału IPN. Wygłosił on prelekcję na temat powstania i działalności Gwardii Ludowej, późniejszej Armii Ludowej. Nie pozostawił ani cienia wątpliwości, że GL była zbrojnym ramieniem komunistycznej propagandy w Polsce. Cienia wątpliwości nie mieli także uczestniczący w spotkaniu rodzice. Ale niestety na około 200 dzieci uczących się w SP w Dzierżgówku prelekcji wysłuchało tylko dziewięciu rodziców. Zadziwia również fakt, że w spotkaniu brał udział tylko jeden nauczyciel SP i nie był to nauczyciel historii. Maciej Korkuć podkreślał, aby nie okłamywać dzieci na szkolnych apelach, mówiąc o zasługach patronów z GL. – To również wielka niesprawiedliwość wobec wszystkich ofiar komunizmu – mówił prelegent.

Mimo jasnej prawdy historycznej dyrektor szkoły Bolesław Kowalski uznał, że o tym, czy nastąpi zmiana patronów, czy też nie, zadecyduje referendum. Jeśli frekwencja na wspomnianym spotkaniu odzwierciedla przekonania rodziców, to już dziś można przewidzieć wynik referendum. I co wtedy?

Jesienią zeszłego roku przeprowadzono referendum wśród mieszkańców



**Przewodniczącą
Rady Gminy
Nieborów
Tadeusz Koziół
jest przekonany,
że w najbliższym
czasie nazwa
ulicy będzie
zmieniona**
Z lewej:
**Dr Maciej Korkuć
na spotkaniu
w Dzierżgówku
przekonywał, że
Gwardia Ludowa
działała pod
dyktando Stalina**

ul. Gwardii Ludowej w Bełchowie (ulica ta sąsiaduje z SP w Dzierżgówku). W 100 procentach mieszkańcy ulicy opowiedzieli się przeciwko zmianie dotychczasowej nazwy. Ale Tadeusz Koziół, przewodniczący Rady Gminy Nieborów jest przekonany, że zmiana na pewno wkrótce nastąpi. – Wójt zwrócił się z prośbą do Archiwum Państwowego o udostępnienie uchwały z 30 marca 1978 r. w sprawie nadania nazw ulicom i placom – mówi Tadeusz Koziół. – W najbliższym czasie zorganizujemy również spotkanie z mieszkańcami ulicy Gwardii Ludowej i będziemy prowadzić rozmowy.

Wydaje się, że po długim milczeniu Urząd Gminy w Nieborowie przyspieszył starania zmierzające do zmiany niewygodnej nazwy – zwłaszcza, że niedawno upomniał się o to sam prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka.

nizacji na ziemiach łowickich

zy ogarek?



Kim jest bohater?

Sprawa oceny ludzkich czynów i poglądów politycznych, w tym przypadku zwłaszcza w kontekście historycznym, może się okazać problematycznym zadaniem. Otóż w powiecie łowickim istnieje jeszcze jedna szkoła, która nosi imię gwardzisty. Jest to Szkoła Podstawowa im. Józefa Ufy w Mastkach. Był on lokalnym bohaterem, który walczył na ziemiach łowickich z niemieckim okupantem. – Prowadził walkę partyzancką, czyli robił wszystko, by Niemcom dokuczyć – mówi Bolesław Kowalczyk z Osieka. Pan Bolesław dobrze pamięta Józefa Ufę oraz jego rodzinę, która została rozstrzelana przez Niemców. – Później ludzie nie współpracowali z żadnymi partyzantami, bo bali się rozstrzeliwać – dodaje B. Kowalczyk.

Józef Ufa w oczach lokalnej społeczności stał się bohaterem, bo walczył i zginął w obronie kraju. Szkoda tylko, że walka z jednym okupantem popchnęła go w ramiona drugiego. Gwardia Ludowa w której szeregach znalazł się J. Ufa działała pod dyktan-

do Stalina i była jego zbrojnym ramieniem na ziemiach polskich. Na pewno w tamtym czasie nie wszyscy gwardziści zdawali sobie z tego sprawę. Ale inteligentny i młody człowiek, wychowany w rodzinie o lewicujących poglądach, musiał o tym wiedzieć.

Anna Dzięgielewska, dyrektor SP w Mastkach, była oburzona pytaniem, czy Józef Ufa to dobry patron dla szkoły. – To bohater dla tutejszych ludzi. Rodzice i nauczyciele nigdy problemu nie zgłaszali – powiedziała dyrektor Dzięgielewska.

Ani pierwszy, ani drugi argument użyty przez panią dyrektor problemu jednak nie rozwiązuje.



Podstawówka w Dzierzgowku wciąż nie może się doczekać patrona na miarę nowych czasów

Na spotkaniu w Dzierzgowku historyk Maciej Korkuć powiedział: – Tak jak w Wehrmachcie, tak na pewno w GL byli dobrzy ludzie, którzy nie wiedzieli, o co w tym wszystkim chodzi i nie mieli żadnego wpływu na swoje organizacje. To jednak nie oznacza, że jednym i drugim należy stawiać pomniki.

W Dzierzgowku, mimo oczywistych faktów historycznych, w bólach rodzi się zmiana niechlubnych patronów szkoły. Podobnie rzecz się ma ze zmianą ul. Gwardii Ludowej w Bełchowie. Natomiast w SP w Mastkach musi pojawić się solidna naukowa refleksja o politycznych poglądach i życiu patrona. Wszystko to ze względu na obowiązek mówienia prawdy młodym pokoleniom i pamięć o milionach ofiar komunizmu. ■

LIST

JANUSZ KURTYKA – PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

„Wypełniając obowiązki wynikające z ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz mając na względzie udział organów państwowych i instytucji Trzeciej Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (...) w likwidacji niepodległego bytu państwa polskiego oraz



ich udział w zwalczaniu dążeń niepodległościowych, gwałceniu praw obywatelskich i praw człowieka, oraz popełnianie w ich imieniu zbrodnie nazistowskie, zbrodnie komunistyczne oraz inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości i/lub zbrodnie wojenne, informuję, że na terenie gminy Nieborów wciąż znajduje się ulica Gwardii Ludowej, której nazwa jest w swej istocie formą gloryfikacji skierowanej przeciw Polsce polityki Józefa Stalina oraz

zbrodniczej ideologii komunistycznej. Nazwa ta nadana została przed 1989 rokiem, kiedy działalność i rzeczywiste oblicze utworzonej przez PPR Gwardii Ludowej były przedmiotem szczególnie intensywnej kampanii propagandowej i manipulacji historycznej. (...) Apeluję do władz gminy Nieborów o podjęcie niezwłocznych działań, ukierunkowanych na jak najszybsze dokonanie zmiany nazwy, która nie licuje z szacunkiem dla pamięci o ofiarach komunizmu oraz utrwała zafałszowany obraz najnowszych dziejów Polski”.

* Fragment listu skierowanego przez prezesa IPN Janusza Kurtykę do Przewodniczącego Rady Gminy Nieborów

Przybywa kościelnych witryn internetowych w naszej diecezji

Parafia w sieci



Coraz częściej, aby dowiedzieć się, co nowego w parafii czy w diecezji, sięgamy do Internetu.

– Myślę, że to znak czasu – mówi ks. dr Bogdan Zatorski, odpowiedzialny za kształt internetowej witryny diecezji łowickiej. – Coraz częściej ludzie, nie tylko młodzi, sięgają do Internetu, żeby zdobyć potrzebne informacje na temat np. sądu biskupiego. Staramy się też, żeby nasza witryna miała wymiar ewangelizacyjny.

Diecezja łowicka swoją stronę ma już od wielu lat, ale około miesiąca temu witryna przeszła gruntowny remont, tak aby bardziej odpowiadać

wymaganiom obecnych czasów.

– Od jakiegoś czasu docierały do nas sygnały, żeby uwolnić stronę – opowiada ks. Zatorski. – Po tym miesiącu mieliśmy już wiele pozytywnych opinii na temat nowej strony.

Za pośrednictwem Internetu można zasięgnąć podstawowych informacji o diecezji i działających w niej instytucjach, ale także np. o sanktuariach czy świętych i błogosławionych z nią związanych.

Nie tylko diecezja może poszczycić się własną stroną. Ostatnio powstało wiele stron parafialnych. O ich powodzeniu niech świadczy fakt, iż np. witrynę par-

Ksiądz Władysław Czapliski uzupełnia wpisy na stronie swojej parafii

św. Karola Boromeusza w Żyrardowie w ciągu zaledwie roku odwiedziło ponad 17 tys. gości!

Od roku także funkcjonuje strona parafii katedralnej.

– Chcieliśmy ułatwić dostęp do wiedzy na temat naszej katedry i tego, co się w niej dzieje – relacjonuje proboszcz ks. Wiesław Skonieczny. – Dlatego zamieściliśmy obszerną galerię zdjęć, które sukcesywnie uzupełniamy. Stronę osobiście przygotował i dba o nią wikariusz ks. Krzysztof Antczak. Staraliśmy się, aby była prosta w nawigacji, żeby swobodnie po niej mogły się poruszać nawet osoby słabiej obeznane z Internetem.

Strony nie są tylko domeną parafii miejskich. Bardzo ciekawą witryną poszczycić się może np. Rzeczyca. Zawiera ona wiele informacji nie tylko z parafii, ale i z gminy – zarówno z przeszłości, jak i o bieżących wydarzeniach.

– Młodzi ludzie coraz częściej, żeby dowiedzieć się np. na temat wymagań odnośnie do sprawowania sakramentów w parafii, zaglądają do Internetu – zauważa ks. Władysław Czapliski, proboszcz w Kozłowie Szlacheckim. – Jest to dla nich o tyle wygodne, że często pracują czy uczą się poza parafią, ale do kościoła wracają do parafii.

Zapraszamy

Przyjazna szkoła

Szkoła Podstawowa im. Księdza Stanisława Konarskiego w Skierniewicach organizuje 26 stycznia w godzinach od 9.00 do 13.00 dzień otwarty.

Rodzice wraz z dziećmi będą mogli zwiedzić szkołę i zapoznać się z jej bogatą ofertą i warunkami przyjęć. Do dyspozycji zainteresowanych będą nauczyciele i dyrekcja szkoły, którzy odpowiedzą na każde pytanie.

Szkoła podstawowa rozpoczęła działalność 1 września 2006 rok. Jest ona integralną częścią Zespołu Szkół im. Księdza Stanisława Konarskiego. To niepubliczna szkoła katolicka z uprawnieniami szkoły publicznej. Organem prowadzącym jest Diecezja Łowicka.

Szkoła wyposażona jest w nowoczesny sprzęt multimedialny, pracownię komputerową. Posiada bibliotekę, salę gimnastyczną z bogatym zapleczem sportowym i basenem, a także stołówkę.

Dzieci uczą się w systemie jednozmianowym w nowoczesnie wyposażonym budynku, który jest również dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. – Pragniemy, by szkoła była dla dzieci ich drugim domem – deklarują nauczyciele i dyrekcja szkoły. – Otaczamy swoich uczniów życzliwą opieką. Pomagamy im wzrastać w duchu wartości chrześcijańskich – zapewniają.

JS



ARCHIWUM GOŚCIA NIEDZIELNEGO

Parafialne zespoły Caritas nie tylko od święta

Do tańca i do różańca



TERESA PAWLICZAK

Często parafialne zespoły Caritas kojarzone są tylko ze świątecznymi paczkami dla najuboższych. Tymczasem wiele z tych grup robi znacznie więcej.

– Przede wszystkim trzeba zauważyć, że chrześcijańskie miłosierdzie, przedstawione choćby przez św. Faustynę w „Dzienniczku”, nie sprowadza się tylko do pomocy materialnej – podkreśla ks. Tadeusz Jaros, proboszcz w Dmosinie. – Dlatego spotkania naszego zespołu rozpoczynamy od Mszy św., po której modlimy się Koronką do Miłosierdzia Bożego za naszych podopiecznych. Ważna jest postać słowa: często ludzie potrzebują z kimś porozmawiać, komuś się wyzalić. Dopiero na trzecim miejscu jest rozdzielanie dóbr materialnych.

A te w Dmosinie dystrybuowane są nie tylko przed świętami. Członkowie miejscowego zespołu współpracują z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej i radą parafialną, dzięki czemu mają doskonałe rozeznanie, kto czego potrzebuje.

Szczególny nacisk kładą na dzieci i młodzież. Na począt-

ku roku szkolnego 14 dzieci otrzymało wyprawki. Ale dmosiński zespół Caritas organizuje też dzieciom wypoczynek wakacyjny, wyjazdy na wycieczki do kina i teatru oraz festyn parafialny z loterią, z której dochód zasila fundusz zespołu.

Także działalność zespołu Caritas w Sannikach nie sprowadza się do zbierania zimowej odzieży i roznoszenia paczek. Chociaż członkowie tej powstałej trzy lata temu, liczącej 24 osoby, grupy są już w swojej parafii dobrze rozpoznawalni i zdarza się, że na ulicy zatrzymuje ich darczyńca, aby zadeklarować konkretną pomoc, lub – przeciwnie – potrzebującą z prośbą o wsparcie.

Tradycyjnie co roku zespół jest współgospodarzem festynu z okazji Dnia Dziecka, na który zapraszani są podopieczni Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Moczarzewie. Członkom zespołu udało się pozyskać sponsorów do programu „Skrzydła”, dzięki czemu uzdolnione plastycznie dziecko pomyślnie skończyło gimnazjum, a teraz uczy się w Liceum Plastycznym.

Dzieci z Dmosina z opiekunkami z Caritas wakacje spędziły w Gdańsku

BOF

Członkowie Caritas z Sannik podczas narady.
Od lewej: **Czesław Milczarek, Maria Domańska, Zofia Czubińska-Milczarek, Janina Szymańska**



BOHDAN FUDALA



UCHEM DO ŚCIANY
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

Ale się dogadali!

Andrzej Grabowski, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu, podpisał porozumienie z lekarzami. Ci za dodatkowe dyżury będą dostawać wyższe pensje.

– Porozumienie z lekarzami musiało być podpisane – mówi starosta Janusz Michalak – ponieważ był to warunek umożliwiający trwałe ustalenie zasad wynagradzania za wypracowane nadgodziny.

Dziś skutków podpisywanych porozumień nikt nie jest w stanie wyliczyć, bo nikt nie jest w stanie w tej chwili powiedzieć, ile nadgodzin wypracuje lekarz w ciągu miesiąca.

Niestety, podwyżki płac dla personelu medycznego będą miały swoje konsekwencje, a odczują je najdotkliwiej pacjenci. W tym roku nie będzie zakupu nowego sprzętu i remontów w samej placówce.

Podpisane porozumienie dotyczy jednak tylko trzech najbliższych miesięcy. W drugiej połowie marca lekarze i dyrekcja szpitala mają powrócić do negocjacji.



CO W TRAWIE PISZCZY?
MARCIN WÓJCİK

Oślabły bociany

Mówi się, że współczesny Polak nie ma już na co narzekać. Gwałtowny spadek bezrobocia zmienił nastroje ludzi. Zwiększyły się świadczenia socjalne, takie jak choćby nawet popularne becikowe czy większe prawne bezpieczeństwo pracującej matki. Może dlatego odnotowujemy w porównaniu z poprzednimi latami lekki wzrost urodzeń? Raczej nie. To wyż demograficzny początek lat 80. wkracza w rodzinne życie. W świecie, gdzie małżeństwo z trójką dzieci to już rodzina wielodzietna, trudno będzie powrócić do polskich rekordów demograficznych.

W 2007 roku liczba mieszkańców Sochaczewa spadła o 194 i wyniosła 37 716. To dobra wiadomość, bo w 2006 r. liczba ta zmniejszyła się aż o 426 osób. Ale na przykład w stosunku do grudnia 2003 r. mieszkańców miasta jest dzisiaj mniej o 1074 osoby. W ubiegłym roku urodziło się 347 mieszkańców Sochaczewa. Niestety, więcej zmarło – 376 osób.

Jakby nie liczyć, rachunek w tym przypadku wciąż jest na minusie. To tylko świadczy o tym, że ciągle podnoszący się komfort życia nie idzie w parze z chęcią rodzenia dzieci. Czyżby współcześni dwudziestoparolatki jeszcze wierzyli w bociany?

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Pilawicach

Lubią być razem

Wiele prac gospodarskich przy kościele i plebanii wykonują sami parafianie. Nie dziwi ich zaangażowanie, skoro mówią, że to ich drugi dom.

W parafii nie ma kościelnego, sprzątaczkę ani kucharki. Za to wspólna praca jest szansą na chwilę rozmowy.

Jest też czas na śpiew, grę w piłkę i wspólną herbatkę. – Sami budowaliśmy ten kościół, więc teraz jesteśmy za to miejsce odpowiedzialni – wyjaśnia Irena Anuszkiewicz. – Poza tym większość z nas dobrze się zna, a że nie jesteśmy kłótlivi, to więcej nas łączy, niż dzieli – dodaje.

Wysportowani ministranci i schola

Choć parafia należy do jednej z mniejszych w diecezji, jest tu ponad 40 ministrantów. W niedzielę, ale i w dni powszednie, zawsze ktoś służy do Mszy św. Mobilizacją do codziennego przychodzenia jest konkurs na ministranta miesiąca. Wygrywa ten, kto najczęściej był na Mszy św. – Tu ciągle coś się dzieje, są dwa boiska, jest świetlica, a ks. Jacek ciągle coś wymyśla, by nas integrować – opowiada ministrant Adam Góralczyk. – Pewnie dlatego tworzymy całkiem fajną grupę nie tylko przy ołtarzu,

ale także na boisku. Ponadto jeździmy na diecezjalne zawody ministranckie, z których nie wracamy bez pucharu. Wszystkie stawiamy w zakrystii – kontynuuje.

Równie dobrze w parafii czują się dziewczyny. Do parafialnej scholi należy ponad 20 dziewcząt. – Przychodzimy tu, bo lubimy śpiewać i chcemy czynnie uczestniczyć w życiu parafii – mówią Aneta Koperska i Justyna Adamczyk. – Naszym jedynym zmartwieniem jest odchodzenie ze scholi starszych dziewcząt, które po skończeniu gimnazjum coraz rzadziej zaglądają na chór – wyznaje Anna Żakowska, katechetka i opiekun scholi.

Radni i grupa duszpasterska

W parafii we wszystkie przedsięwzięcia angażuje się rada parafialna. Obecnie jej troską jest wybudowanie ołtarza w kościele. W parafii istnieje także grupa duszpasterska złożona w większości z kobiet. – Mamy doradzcą, ale jak przystało na kobiety, ciągnie nas do rządzenia



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

– uśmiecha się Wiesława Nowak. – Tu jest jak w domu. Ciągłe mamy coś do zrobienia. Najwięcej pracy jest przy festynach parafialnych, które z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Podczas nich odbywają się zawody, konkursy z nagrodami i jest czas na tańce czy śpiew przy ognisku – wyjaśnia pani Wiesława.

Ponadto w parafii odbywają się spotkania dla rodzin dotkniętych problemami alkoholowymi z terenu diecezji. Wspólne Msze są dla parafian wyjątkowym świadectwem pokory i wiary przyjeżdżających.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



ZDJEĆCIA ARCHIWUM PARAFII



KS. JACEK KIJEWSKI

ur. w 1964 r. w Warszawie. MWSD ukończył w Warszawie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1989 r. z rąk kard. Józefa Glempa. Jako wikariusz pracował w Pustelniku k. Mińska, Skierniewicach, Białej Rawskiej, Piątku. Pierwszą parafią proboszczowską są Pilawice, w których pracuje od 2005 roku.

Kościół został erygowany w 1985 r. Poniżej z lewej: Zwycięska drużyna ministrantów z proboszczem i wójtem Mirosławem Orlińskim

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wyznaję zasadę, iż kapłan do zbawienia nigdy nie idzie sam. Dlatego jestem wdzięczny Bogu za to, że postawił na mojej drodze ludzi tak zaangażowanych w życie parafii, i to w wymiarze duchowym i fizycznym. Cieszy mnie, że wśród parafian wzrasta częstotliwość przystępowania do sakramentów świętych. W swojej pracy staram się poszukiwać sposobów, które zachęcałyby wiernych do obecności i aktywności. Dlatego kibicuję drużynie piłkarskiej ministrantów, z dziećmi i młodzieżą jeżdżę na rowerze i nie odmawiam gry w dwa ognie czy siatkówkę. Cieszę się z dobrych relacji ze szkołami, strażą i wójtem gminy Sochaczew. We wszystkich działaniach mam wsparcie w radzie parafialnej, a także w grupie duszpasterskiej. Chciałbym też podziękować moim parafianom za modlitwę i obecność na pogrzebie mojego ojca. W tych trudnych chwilach nie czułem się sam.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00, 11.30
- Dni powszednie: lato 17.00, zima 16.00